Łódź, 22/XII 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok X.

№ 286.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Herona M.
Niedz. św Wiktoryi P.
Wilia. św. Irminy.
...dz. Chr. P.
...czepana M.
...ana Ap i Ew.
...łodzianków Mm.

...chód sł.: godz. 8 m. 08
Zachód sł.: godz. 3 m. 48
Dług. dnia godz. 7 m. 40

Cena prenum...
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 .
Półrocznie „ 4 „
Kwartalnie „ 2 „ –
Miesięczn. „ – „ 68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 22 grudnia 1906 roku.

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8. Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Miske; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 10.15 l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.13 **do Warszawy:** o godzinie u) 11.18, w) 4.07

Przychodzą z Kalisza: o g 11.03, 3.55, 9.15.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.12, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 11.15, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.45.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami b, f, k, o kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się

W pociągach oznaczonych literami t, u kursują wagony bezpośredniej komunikacyi pomiędzy Kaliszem a Kijowem i Rostowem nad Donem.

Zabójstwo redaktora.

Ofiarą zemsty partyj skrajnych padł wczoraj wydawca i redaktor odpowiedzialny „Lodzer Zeitung“ Roman Petersilge.

Zbrodnia dokonana została w sklepie materyałów piśmiennych firmy Petersilge, przy ulicy Piotrkowskiej № 86, o godzinie 7-ej i pół wieczorem.

Do sklepu weszło trzech młodych ludzi, przyzwoicie ubranych, w chwili, gdy ruch w sklepie był ożywiony.

Prócz pracowników, zajętych przy biurkach i za ladą sklepową, w pierwszym pokoju znajdowało się kilkunastu interesantów.

Roman Petersilge stał opodal kasy, prowadząc rozmowę z jakimś interesantem.

Dwóch z owych młodych ludzi zatrzymało się przy drzwiach wejściowych, trzeci zaś zapytał: „Czy ma do czynienia z właścicielem firmy“, na odpowiedź, że „tak“, zaczął nagle strzelać z rewolweru w górę dla wywołania ogólnego popłochu. Po chwili lufę rewolwerową skierował w stronę stojącego Romana Petersilgego. Strzały padały szybko jeden po drugim, strzałów tych było kilkanaście.

Wszystkich będących w sklepie ogarnął strach paniczny. Jedni uciekali do sąsiednich pokojów, drudzy zaś padali plackiem na ziemię.

Roman Petersilge, ugodzony kilkoma kulami w piersi i w okolice serca, o własnych siłach doszedł do sąsiedniego pokoju. Tam jednak, tracąc przytomność, został podtrzymany przez brata i jednego z pracujących, którzy go przenieśli do mieszkania.

Sprawcy strzałów niebawem zbiegli bezkarnie.

Do rannego Romana Petersilgego wezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe. W celu wyjęcia kul zamierzono odwieść rannego do lecznicy przy ulicy Lipowej. W drodze jednak Roman Petersilge życie zakończył. Lekarz Pogotowia już trupa odwiózł napowrót do mieszkania.

*

Zabójstwo ś. p. Romana Petersilgego wywołane zostało zemstą partyi skrajnej.

Onegdaj rano do drukarni „Lodzer Zeitung“ przybyło kilkunastu ludzi, należących do partyi skrajnej, z żądaniem drukowania pisma p. t. „Do walki“. Przybysze mieli formy gotowe, chodziło tylko o danie do dyspozycyi maszyny rotacyjnej. Roman Petersilge opierał się temu żądaniu, tłomacząc się, iż władze policyjne mogą się o tem dowiedzieć, a wówczas narażą siebie i właściciela drukarni.

Gdy zabierano się do przygotowywania stereotypu, zawiadomiona przez kogo innego, policya wraz z wojskiem była już na progu drukarni.

Przybysze z partyj skrajnych zbiegli, zdążywszy formy kolumn wrzucić do kotła.

Policya, mimo dokonanej rewizyi, nic nie znalazła i nikogo nie aresztowała.

Fakt zjawienia się policyi z wojskiem obudził najniesłuszniejsze podejrzenie wśród partyi skrajnej, jakoby ś. p. Roman Petersilge wezwał interwencyi władzy policyjnej.

Mimo, że podejrzenia te były nieuzasadnione, partye skrajne powzięły zemstę i groziły Petersilgemu wyrokiem śmierci.

Na wykonanie tego wyroku nie długo czekano, wykonano go z szybkością, nieznaną nawet sądom polowym.

*

Ś. p. Roman Petersilge zmarł w sile wieku, gdyż liczył dopiero lat 38. Był on wychowańcem łódzkiej szkoły rzemieślniczej, po ukończeniu której wyjechał do Zurychu i Monachium, gdzie wstąpił do akademii budowlanej. Otrzymawszy stopień architekta, Roman Petersilge dla zdobycia praw, które umożliwiłyby mu objęcie posady w Królestwie, udał się następnie do Rygi, gdzie ukończył z odznaczeniem wydział budowlany.

Powróciwszy do Łodzi, skutkiem różnorodnych interesów, związanych z przedsiębiorstwem, prowadzonem w swoim czasie przez ojca ś. p. J. Petersilgego, zmarły zmuszony był pracować na polu handlowem, pomagając swemu ojcu.

Przed czterema laty Roman Petersilge zaczął podpisywać gazetę „Lodzer Zeitung“ jako odpowiedzialny redaktor i na tem stanowisku pozostawał do ostatniej chwili.

Ś. p. Roman Petersilge był skromnym pracownikiem. Nadzwyczaj prawy, łagodny charakter i niezwykła uprzejmość zjednały mu sympatyę wśród osób, z któremi łączyły go jakiekolwiek stosunki.

To też, jako człowiek, ś. p. Roman Petersilge pozostawia po sobie wśród przyjaciół i znajomych żal szczery, niekłamany, a zbrodnia skrytobójcza, bezmyślna, bez sądu bez sprawdzenia faktu, wywołała ogólne oburzenie.

*

Po nieudolnych kilku redaktorach o rozmachu hakatystowskim, ś. p. Roman Petersilge objął to stanowisko.

Wychowany w Łodzi i rozumiejący cały ten stosunek dwóch narodowości, zmienił natychmiast dawniejszy kierunek i wprowadził gazetę na go-

ściniec równiejszy, a przedewszystkiem czystszy. Zamiast szpalty poświęcać kłótniom i bezpodstawnym insynuacyom, on poczęł skłaniać bardziej dużą nawę swoich czytelników ku łączeniu interesów niemieckich z interesami ziemi, na której ten przemysł wyrósł.

Praca zaczęła już wydawać plon piękny; z głębokiem przeświadczeniem możemy twierdzić, że wzrosłaby znacznie przy dalszej działalności zmarłego.

Był to bowiem poważny i głębiej myślący dziennikarz. To też i szerokie koła niemieckie i szerokie koła polskie przyznawały zmarłemu wiele cennych zalet na tem stanowisku, bardzo odpowiedzialnem i trudnem; pojmował je jako obywatel, a nie jako przedsiębiorca.

Cześć jego pamięci!

ODEZWA.

Narodowy Związek robotniczy wydał następującą odezwę:

Robotnicy!

Mijają tygodnie, mijają miesiące wreszcie, a rozprawy rewolwerowe na ulicach Łodzi wciąż trwają, potęgując się od czasu do czasu. Przed paru tygodniami drażniły ranę wysoce prowokacyjne odezwy socyal-demokracyi, teraz odezwy te przestały wychodzić; zdawałoby się, że nawet socyal-demokracya odczuła całą ohydę mordów partyjnych. Tymczasem zabójstwa trwają!

Kto tu jest prowokatorem, kto jest tym zbrodniarzem, dla którego strumienie krwi robotniczej są potrzebą życia, anarchia i bandytyzm, żywiołem, w którym najlepiej się czuje?

Odezwy obydwóch frakcyj P. P. S. wspominają o bandytach, którzy operują na Wodnej, Wysokiej, Miedzianej i innych ulicach, my wiemy, że także bandy włóczą się po ciemnych zaułkach całego miasta; rewidują przechodniów nie gorzej od moskiewskich żołdaków i nie gorzej od nich kradną pieniądze i zegarki!

Gorzej się dzieje! Szajki łotrów napadają na prywatne mieszkania naszych kolegów z N. Z. R., plądrują je, wpadają na nasze konspiracyjne zebrania, wyciągają z tych zebrań naszych kolegów, znęcają się nad nimi, w szpiclowski sposób starając się wymódz na nich tajemnice partyjne!

Ta ohyda tak się rozwielmożniła, że niegdyś ludne ulice, gdzie wrzało życie robotnicze, wczesnym wieczorem wyglądają jak wymarłe, tylko szajki łupieżców grasują swobodnie!

Zadaniem ogółu robotniczego jest przerwać ten stan, przy którym żadna praca nad podniesieniem oświaty i dobrobytu klasy robotniczej jest niemożliwą, przy którym ogół robotniczy jest skazany na łup szajki bandytów.

Myśmy widzieli jasno, że zacietrzewienie partyjne do tego nieznośnego stanu doprowadzi; na konferencyi międzypartyjnej wskazaliśmy niebezpieczeństwo grożące klasie robotniczej. Przeciwnicy nasi zabardzo byli zaślepieni, by sytuacyę należycie ocenić. Gdy padły pierwsze trupy, znów wzywaliśmy do porozumienia, dbając o dobro ogółu robotniczego, interes partyjny na dalszy plan odsuwając. Nie z naszej winy do porozumienia nie doszło.

Tymczasem walka partyjna rozpętała najciemniejsze instynkty, załatwiono zadawnione osobiste porachunki... brak łączności pomiędzy organizacyami robotniczemi nie pozwalał karać tych, co osobiste porachunki płaszczykiem partyjnem pokrywali. Wszystko szło na karb walki bratobójczej. I teraz starania pojedyńczych jednostek nie ukrucą wstrętnych mordów, napadów na mieszkania robotnicze, rewizyj, grabieży i innych objawów rozwielmożnionego bandytyzmu. Tu koniecznem jest porozumienie się ogółu robotniczego. Taktykę prześladowania bandytów i grabieżców, podszywających się pod partye polityczne, omówić mogą przedstawiciele partyj politycznych, rezolucye zatwierdzi ogół robotniczy na jaknajszerszych zebraniach partyjnych i po powtórnym zejściu się delegatów umowa wejdzie w życie.

Jest to jedyna droga wkroczenia życia robotniczego na normalne tory. Porozumienie to jest potrzebniejsze teraz, aniżeli kiedykolwiek w innych czasach. Wszakże życie robotnicze zatruwają ciężkie chmury, robotnikom łódzkim grozi lockaut fabrykantów. W tym czasie klęski trzeba hartu ducha, trzeba spokoju, trzeba jedności w klasie robotniczej, by przetrwać ciężkie chwile.

Zwracając się do ogółu robotniczego z tą propozycyą, mamy interes całej klasy robotniczej na celu.

Nie chcemy wierzyć, ażeby jakakolwiek partya polityczna *na załatwienie sprawy zgodzić się nie chciała*, to by dowodziło, że dla tej partyi stan obecny jest wygodny. Jesteśmy pewni, że ogół robotniczy umiałby się odpowiednio względem niej zachować i odpowiednio ją napiętnować.

Dnia 19 grudnia 1906 r.

Zarząd Łódzki
Narodowego Związku Robotniczego.

Przegląd polityczny.

Łódź, 22 grudnia.

Zatarg rosyjsko-japoński, coraz żywiej interesuje sfery dyplomatyczne i prasę rosyjską, która utrzymuje, iż Japonia nie z własnej inicyatywy rozpoczęła nową kampanię przeciw Rosyi, lecz pobudzoną do niej została przez jedno z państw zachodnich dążące widocznie do zupełnego finansowego i militarnego wyczerpania Rosyi.

„Nowoje Wremia", zestawiając wszystkie wiadomości w tej sprawie gazet zagranicznych i rosyjskich wyraźnie wskazuje na Niemcy, jako na mocarstwo intrygujące przeciw Rosyi. Mają one wiele spraw żywotnych na Dalekim Wschodzie, których urzeczywistnieniu stoi na przeszkodzie, zdaniem „Nowego Wremieni", Japonia i osłabienie jej przez długą i uporczywą wojnę leży właśnie w interesie Niemiec, które dopiero wtedy będą mogły utrwalić swój wpływ na Dalekim Wschodzie. Niektórzy dyplomaci radzą podobno, aby Niemcy wybrać na rozjemcę w sprawie zatargu rosyjsko-japońskiego, co pozostawiłoby je w nader trudnem położeniu.

Według innej znów wersyi Japonia niema zamiaru doprowadzić zatargu z Rosyą do ostateczności; potrzebnym on jej bowiem jest do zamaskowania przygotowań wojennych skierowanych przeciw Ameryce, gdyby zatarg z władzami kalifornijskiemi, pomimo wysiłków prezydenta Roosevelta nie został załatwiony na drodze pokojowej.

Dziennik „Siewodnia" utrzymuje na podstawie pogłosek, szerzonych z zagranicznych sfer dyplomatycznych, że punkty sporne traktatu portsmoutskiego wytworzyły ostre starcie w stosunkach między Rosyą a Japonią i że mają się one stać przedmiotem specyalnej konferencyi międzynarodowej. Inicyatywę do tej konferencyi dało jedno z lądowych mocarstw zagranicznych, blizko zainteresowane w utrzymaniu pokoju na Dalekim Wschodzie. Konferencya ma się zebrać w najbliższej przyszłości.

„Ruś" donosi że w sferach wyższej biurokracyi *odbyła się konferencya w sprawie zatargu z Japonią*, w której przyjęli udział przedstawiciele ministeryów: wojny, marynarki, skarbu i spraw zagranicznych.

Krążą pogłoski, iż z jednej strony postanowiono być gotowymi do wojny i przedsięwziąć już odpowiednie środki. Lecz jakie to mają być środki, w jakich rozmiarach stosowane i o ile poważnie sfery rządowe zapatrują się na zatarg z Japonią, na razie niewiadomo. Z drugiej strony

---

21)

Conan Doyle.

KRWAWYM SZLAKIEM.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 285.)

— Pomyślałem sobie — opowiadał dalej Holmes — że widocznie powiedziała nam prawdę i, przekonawszy się, że wsiadła do dorożki, uczepiłem się z tyłu wehikułu. Jest to sztuka, którą posiadać powinien każdy policyant. Ruszyliśmy tedy w drogę i nie zatrzymaliśmy się, aż pod wskazanym adresem. Zeskoczyłem, zanim dojechaliśmy na miejsce i z najobojętniejszą w świecie miną zacząłem iść po trotuarze. Dorożka stanęła, woźnica zszedł z kozła, otworzył drzwiczki i stał przez krótką chwilę, wyczekując. Ale... nikt nie wysiadł. Gdy podszedłem do dorożki, woźnica, wystraszony, tkwił w niej do połowy, przewracał nawet poduszki siedzenia i sypał doborem przekleństw, jakich jeszcze nie słyszałem. Pasażerka znikła, przepadła, jak kamień w wodę i zdaje mi się, że dużo czasu minie, zanim woźnica odbierze swoją zapłatę. Zasięgnąwszy wiadomości pod № 13, dowiedziałem się, że dom ten należy do zamożnego handlarza papieru, nazwiskiem Keswick i że nikt tam nie znał nazwiska Sawyer, ani Dennis.

— Ależ, mój panie — zawołałem zdumiony— nie wmówisz pan we mnie, że ta utykająca, stara baba zdolna była wysiąść z dorożki w biegu i to tak, że ani pan, ani woźnica nie zauważył!

— Niech dyabli porwą taką starą babę! — rzekł Sherlock Holmes z goryczą. — To z nas stare baby, że daliśmy się tak podejść. Musiał to być młody chłopak niepospolicie silny, a do tego znakomity aktor. To jego przebranie było niepororównane. Widział, niewątpliwie, że go śledzę i użył takiego wybiegu, żeby mi się wymknąć. Okazuje się z tego, że człowiek, którego szukamy, nie jest taki osamotniony, jak przypuszczaliśmy i że ma przyjaciół, którzy gotowi są narazić się dla niego. Doktorze, jesteś zupełnie wyczerpany, widać to po tobie. Usłuchaj mojej rady i połóż się.

Byłem istotnie bardzo znużony, nie oponowałem tedy. Pozostawiłem Holmesa, siedzącego przed kominkiem, na którym płonął ogień i długo w noc słyszałem jeszcze stłumione, smętne zawodzenie jego skrzypiec, co dowodziło, że rozmyślał nieustannie nad niezwykłą tajemnicą, którą postanowił odkryć.

VI. Tobiasz Gregson wykazuje, do czego jest zdolny.

Dzienniki następnego dnia pełne były «Tajemnicy z Brixton», jak ją tytułowały. Każdy zamieszczał długi opis sprawy, a niektóre drukowały jeszcze w dodatku artykuły wstępne. Były tam i szczegóły nowe dla mnie. Dotychczas jeszcze mam w notatniku wycinki i wyciągi, dotyczące tej sprawy, a oto streszczenie głosów kilku gazet:

Zdaniem «Daily Telegraph», w rocznikach sądowych rzadko zdarza się spotkać tragedyę tak osobliwą. Niemieckie nazwisko ofiary, brak wszelkich widocznych powodów zbrodni, ponury napis na ścianie, wszystko to wskazuje, że ten czyn występny popełnili emigranci polityczni i rewolucyoniści. Socyaliści mają mnóstwo związków w Ameryce, a zmarły, przekroczywszy niewątpliwie przepisy ich kodeksu tajnego, był przez nich ścigany i wytropiony w Londynie. Wspomniawszy mimochodem o sądach tajemnych, «aqua tofana», Carbonarich, margrabinie de Brinviliers, teoryi Darwina, zasadach Malthusa, przestępcach, mordercach z gościńców Ratclifu, artykuł kończył się odezwą do rządu, nawołującą do baczniejszego dozoru nad cudzoziemcami w Anglii.

«Standard», komentując fakt, pisał, że podobne bezprawia zdarzają się zazwyczaj, gdy stronnictwo wolnomyślne stoi u steru rządu. Wynikają one z zamętu, jakie powstaje w umysłach tłumów przez rozsiewanie pojęć, które podkopują powagę wszelkiej władzy. Nieboszczyk był amerykaninem, przybyłym przed kilku tygodniami do stolicy. Zamieszkał w pensyonacie pani Charpentier, na Torquay Terrace, Camberwell. W podróży towarzyszył mu sekretarz prywatny, p. Józef Stangerson. Obaj pożegnali gospodynię we wtorek, dnia 4 b. m. i pojechali na stacyę Easton, oświadczywszy, iż zamierzają udać się do Liverpoolu. Następnie widziano ich razem na peronie, a potem już nic o nich niewiadomo, aż dopóki zwłok p. Drebbera nie zostały odnalezione w pustym domu na Brixton Road, o kilka mil oddalonego od Eustonu.

W jaki sposób dostał się tam? Kto był jego zabójcą? Wszystko to osłonięte jest tajemnicą. Co się stało ze Stangersonem, niewiadomo. Z zadowoleniem dowiadujemy się, że pp. Lestrade i Gregson ze Scotland-Yardu wzięli wyśledzenie tej sprawy w swoje ręce; możemy zatem być pewni, że ci znani, wytrawni agenci policyjni wyświetlą niebawem tajemniczą sprawę.

(d. c. n.).

minister spraw zagranicznych wytęża wszelkie siły, by uniknąć wojny, jeżeli japończycy są na nią zdecydowani.

W tym celu postanowiono przedewszystkiem starać się na drodze pokojowej, bezpośrednio z Japonią dojść do porozumienia, gdyby zaś było to niemożliwem, projektowanem jest zwrócenie się o pośrednictwo do niektórych mocarstw zagranicznych.

— Rozwiązanie parlamentu niemieckiego i nowe wybory w Niemczech nie przestają niepokoić prasy zagranicznej, snującej na ten temat rozliczne wnioski. Gazety angielskie idą w swych obawach tak daleko, iż dopatrują się niebezpieczeństwa zakłócenia pokoju europejskiego.

Dowodzą one, że rząd prusko-niemiecki, gdyby wybory dały parlament bardziej opozycyjny, gotów rozpocząć zatarg na zewnątrz i doprowadzić do wojny, by oderwać uwagę narodu niemieckiego od spraw wewnętrznych.

Gazety francuskie zapatrują się na tę sprawę o wiele spokojniej, «Temps» utrzymuje, iż rząd prusko-niemiecki nie rozpocznie walki z centrum, które w ostatniej chwili chciało podobno poczynić Bülowowi ustępstwa, lecz kanclerz nie chciał się z niem układać.

S. J.

Komitet Centralny wyborczy.

Jak wiadomo, wynikiem porozumienia trzech stronnictw, a mianowicie Demokracyi Narodowej, Partyi Polskiej Postępowej i Polityki Realnej co do wspólnej akcyi wyborczej jest utworzenie Komitetu Centralnego wyborczego, złożonego z przedstawicieli tych trzech stronnictw oraz osób bezpartyjnych, na które zgodzili się przedstawiciele wszystkich trzech stronnictw.

Lista Komitetu Centralnego jest następująca:

1) Dr. Zygmunt Balicki, publicysta.
2) Dr. Ignacy Baranowski.
3) Jan Bielawski, gospodarz rolny.
4) Stanisław Bukowiecki, adw. przysięgły.
5) Józef Budkiewicz, inżynier.
6) Stanisław Chełchowski, prezes sekcyi rolnej.
7) Ks. Zygmunt Chełmicki, kanonik kapituły warszawskiej.
8) Edward Czajkowski, prezes Zarządu Tow. Dobrocz.
9) Roman Dmowski, publicysta.
10) Konstanty Długoborski, gospodarz rolny.
11) S. Dziedziczak, gospodarz rolny.
12) Dr. Henryk Dobrzycki, lekarz.
13) Ludwik Górski, b. prezes Komitetu Tow. Kred. Ziemskiego.
14) Ks. Marceli Godlewski, redaktor «Kroniki Rodzinnej».
15) Mścisław Godlewski, radca Tow. Kred. Ziemskiego.
16) Maksymilian Gromadzki, robotnik.
17) Edward Jantzen, przemysłowiec.
18) Władysław Jabłonowski, literat.
19) Walenty Kamocki, prezes Tow. lekarskiego.
20) Józef Kernbaum, przemysłowiec.
21) Lucyan Kobyłecki, prezes «Sokoła».
22) Stanisław Kozicki, redaktor «Narodu».
23) Bar. Leopold Kronenberg, poseł do Rady państwa.
24) Hr. Adam Krasiński, redaktor „Biblioteki Warszawskiej".
25) Stanisław Libicki, wice-prezes Polskiej Macierzy Szkolnej.
26) Maksymilian Łebkowski, inżynier.
27) Hr. Stanisław Łubieński, właściciel ziemski.
28) Stanisław Majewski, inżynier, właściciel fabryki.
29) Juliusz Machlejd, pastor.
30) Aleksander Makowiecki, prezes dyrekcyi Tow. Kred. m. Warszawy.
31) Edmund Makowski, kupiec, dyrektor Resursy Obywatelskiej.
32) Zygmunt Makowiecki, red. „Gońca".
33) Bronisław Michalski, starszy cechu rękawiczników.
34) Dr. Henryk Nusbaum, lekarz.
35) Antoni Osuchowski, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej.
36) Józef Ostrowski, poseł do Rady państwa.
37) Leon Papieski, adw. przysięgły.
38) Zdzisław Prażmowski, kupiec.
39) Ks. biskup Kazimierz Ruszkiewicz.
40) Aleksander Rosset, inżynier.
41) Henryk Sienkiewicz.
42) J. A. Swięcicki, prezes Kasy literackiej.
43) A. Staniszewski, robotnik na kolei war.-wiedeńskiej.
44) Aleksander Zawadzki, właściciel ziemski.

Oprócz osób wymienionych wezmą udział w pracach komitetu, jako jego członkowie, delegaci komitetów gubernialnych po jednym od każdego komitetu, gdy te potworzone zostaną w całym kraju.

Jak wiadomo, niedawno odbył się w Kijowie zjazd ziemian-rosyan, zamieszkałych na Rusi. Na zjeździe tym postanowiono wysłać deputacyę do prezesa ministrów Stołypina w kwestyi zniesienia praw wyjątkowych i wszelkich ograniczeń, dotyczących polaków. W tym celu wybrano deputacyę złożoną z 4-ch właścicieli ziemskich, wyłącznie rosyan, którzy udali się do Petersburga i tam na audyencyi przedstawili ministrowi Stołypinowi swój wniosek, poparty dwoma argumentami:

1) Częściowa modyfikacya praw wyjątkowych, mocą której majątki rosyjskie nie mogą być sprzedane jak tylko rosyanom, polskie zaś mogą być nabywane z wszelką swobodą, doprowadziła do zupełnej deprecyacyi majątków rosyjskich. Tymczasem polskie majątki idą coraz bardziej w cenie. Tym sposobem ograniczenia, zwrócone przeciw polskości w krajach zabranych, zwracają się przeciw rosyanom.

2) Polacy są żywiołem kulturalnym, wykształconym a spokojnym; byłoby więc dobrze i korzystnie zjednać ich sobie w walce przeciw rewolucyi anarchistycznej.

P. Stołypin, jak donosi korespondent «Gazety Narodowej», wysłuchał wywodów deputacyi i odpowiadając na argumenty, przytoczył ze swej strony dwa kontr-argumenty następujące:

1) Rząd ma chwilowo przed sobą tak wielkie i szerokie zadania, a sprawy, jakie obecnie muszą być rozstrzygnięte, są tak ważne, że nie może zwracać szczególnej uwagi na obronę interesów materyalnych pewnej sfery w zakątku państwa.

2) Minister jest co do polaków tego samego zdania, co deputaci. I on względem żywiołu polskiego żywi sympatyę. Jest to żywioł postępowy a spokojny i kulturalny. Minister zna polaków dobrze i ceni ich należycie—jednak przestrzega rosyan przed polakami, którzy w danym razie mogliby stać się dla państwa niebezpiecznymi. Minister nie chce sprawy tej brać wyłącznie na swą odpowiedzialność i przekaże ją przyszłej Dumie.

Z drugiej strony donoszą «Gazecie Polskiej», iż prezes ministrów miał delegatom Rusi zadać w zakończeniu pytanie, czy nie przewidują, że w razie zadośćuczynienia petycyi—dzieci ich będą mówiły po polsku?...

ꝏ

Korespondent „Nowoje Wremia" zapewnia, że blok pomiędzy październikowcami a partyą „prawdziwych rosyan" w Moskwie został już zawarty. Przywódca tych ostatnich, Gringmuth, miał powiedzieć: „My, monarchiści, w imię walki z wrogami Rosyi, pójdziemy ręka w rękę z październikowcami i będziemy ich tylko wybierali, swoich kandydatów wyrzekamy się." „Nam monarchiści są potrzebni do pomocy—mówią październikowcy. W przeciwnym razie zwyciężą nas kadeci, jak to było podczas poprzednich wyborów. Cóż z tego, że w kwestyi żydowskiej nie zgadzamy się z monarchistami? Kwestyę tę niech rozstrzygnie Duma."

ꝏ

W kołach dyplomatycznych Petersburga krążą pogłoski, że sporne punkty traktatu portsmutskiego, które wywołały nieporozumienia pomiędzy Rosyą a Japonią będą oddane do rozpoznania kanferencyi międzynarodowej. Inicyatywa w tym kierunku wyszła od jednego z mocarstw europejskich, które interesowane w tem, aby zatarg został załatwiony polubownie.

Konferencya zbierze się podobno w najbliższej przyszłości.

(„Rusk. Gaz.")

ꝏ

„Riecz" dowiaduje się z pewnego źródła, że pomimo energicznej agitacyi „prawdziwych rosyan," projekt różnych ulg dla żydów, przeszedł już wszystkie stadya i w tych dniach będzie ogłoszony na zasadzie artyk. 87 praw zasadniczych.

Ulgi te zapewniają żydom większą swobodę w przenoszeniu się z miejsca na miejsce w granicach osiadłości i znoszą niektóre ograniczenia dla żydów, trudniących się handlem i przemysłem.

ꝏ

Wychodząca w Kijowie w języku rusińskim gazeta „Rada" drukuje codziennie listy do redakcyi, opatrzone mnóstwem podpisów, a wyrażające radość z podjętych przez studentów uniwersytetu kijowskiego starań o utworzenie katedr ukraińskich.

Autorowie listów zaświadczają o swoim głębokim patryotyzmie „ukraińskim" i wyrażają gorące życzenia, ażeby całe szkolnictwo na Rusi stało się prawdziwie narodowem. Najcharakterystyczniejsze listy nadsyłają nauczyciele ludowi, a nawet nauczyciele szkół cerkiewno-parafialnych.

Z prasy polskiej.

P. Edward Paszkowski z męczeństwa dzieci polskich nad Wartą wysuwa w „Dzienniku Kijowskim" następujące uwagi o — nacyonalizmie polskiem:

„Dramat poznański, to dramat duszy polskiej, to dramat pełnej sił żywotnej organizacyi duchowej, która żyć pragnie i którą przemocą i gwałtem pozbawiają praw istnienia.

Bo my, polacy, jesteśmy jedynym wielkim narodem świata, któremu w XX stuleciu, na mocy artykułów obcego prawodawstwa, ferowane są wyroki zagłady.

Bo nasze życie, to ustawiczna walka o prawo swobody oddechu, to ustawiczne zmaganie się z bezwzględną, chłodną falą obcego morza, która nas na swoje dno i w swe odmęty zabrać pragnie.

Jaką ironią i jakim fałszem głębokim brzmią wobec tego zgrzyty hałaśliwego rycerstwa z pod znaku warszawskiej pedecyi i z pod znaku pana Libera, wywołane „nacyonalizmem polskim" i „egoistyczną hakatą" obrońcy dziatwy poznańskiej, Sienkiewicza.

To nie jest walka o wyraz i tem bardziej nie jest to zwalczanie hakaty, której w t. zw. nacyonalizmie polskim nigdy nie było i nigdy nie będzie.

Czego pragną i dokąd dążą panowie działacze chociażby z zastępów Róży Luksemburg, my o tem wiemy. Ale ich wypadkowi na tem właśnie polu sojuszniczy?..

Czy walka z „nacyonalizmem" sienkiewiczowskiej barwy istotnie jest wskazana w chwili, kiedy, jak mówi prof. Tedeusz Korzon w „Narodzie a państwie": „ja ze zgrozą w sercu słyszałem bluźnierstwa i nienawistne przeciw Polsce Polski okrzyki, wychodzące z ust jej własnych dzieci; ujrzałem nieprzeliczone zastępy wynarodowionej młodzieży polskiej, która poddawała się pod komendę nihilistów rosyjskich, Bundu żydowskiego, socyalistów niemieckich; wyczuwałem wyrzeczenie się Majestatu narodowego na zawsze w oświadczeniach starszego pokolenia i najznakomitszych przedstawicieli umysłowości naszej".

Czy istotnie jest to chwila odpowiednia dla walki tego rodzaju?...

Na szczęście mały „hakatysta" poznański będzie kiedyś o tym naszym „nacyonalizmie" rozmyślał napewno nie według kanonów frazeologii p. Libera i jego wypadkowych sojuszników.

Bo on sam jest przecie doskonałym tego jakoby nacyonalizmu symbolem—ten z podartą batogami skórą, malec z nad Warty i ten Zych-ojciec, któremu sądy pruskie Zycha-syna zabrały i ci inni starzy i młodzi koledzy podartego malca i zasekwestrowanego Zycha-syna, których widzimy dokoła, nie wyłączając chwili, w której spoglądamy w lustrzaną szybę zwierciadła".

—:—:—:—

Z PRASY ROSYJSKIEJ.

P. M. Mogilańskij w «Rieczy» zaznacza, iż epizod z zaliczeniem milionowej sumy firmie Lidwala bez należytego zabezpieczenia interesów skarbu nie stanowi wyjątku w praktyce biurokracyi, a na dowód tego przytacza dwa podobne wypadki.

Pierwszy dotyczy zaliczenia 700,000 rb. firmie Simoné, Guescluin i sp., przy zawarciu umowy o dostawę 100,000 pancerzy ochronnych. W lutym 1905 r. zawarto rzeczoną umowę na ogólną sumę 2,200,000 rb., przyczem obstalunek miał być ukończony w ciągu $1^1/_2$ miesiąca. Gdy przybył do Paryża odbiorca urzędowy, oświadczono mu, że pancerze będą zrobione w fabryce rządowej „pod sekretem", i że tam dostać się nie można. Następnie delegatowi przedstawiono rozmaite dokumenty i powiedziano, że ostatecznie pancerze wykończone będą w fabryce St. Hilaire. Fabryka nie była wprawdzie jeszcze gotowa, ale miało się to stać za tydzień.

Delegat doniósł o tem ministeryum wojny a nadto nadeszły niezbyt pomyślne wiadomości o firmie Simoné z Paryża. Mimo to dnia 26-go kwietnia nastąpiło ustne rozporządzenie ministra generał-adjutanta Sacharowa o wydanie firmie tytułem zaliczenia 400,000 rb. Zaliczenie to wydano dnia 4-go maja. Niebawem wyjaśniło się, że firma nie może wypełnić zobowiązań i wtedy powierzono sprawę o rozwiązanie kontraktu oraz odebranie zadatku adwokatowi paryskiemu, p. Castenier.

„Na wniosek kontroli państwa, że zaliczenie było wydane firmie Simoné nieprawidłowo i że to grozi skarbowi w razie niemożności uzyskania od firmy wydanego zaliczenia dużemi stratami niezależnie od delegacyi pełnomocników, generał-adjutant Redigier odpowiedział, że nie posiada nowych danych, wyjaśniających sprawę i że z powodu śmierci generał-adjutanta Sacharowa niemożliwe jest otrzymywanie wiadomości dopełniających. Przytem minister wojny wyraził się w tym sensie, że ponieważ generał-adjutant Sacharow, kierując się szczególnemi względami, aby przyjść z pomocą żołnierzom armii czynnej, postąpił nieostrożnie, to w razie przegranej procesu należy pozyskać zgodę Najwyższą na przyjęcie strat z tego powodu na rzecz skarbu".

Drugi epizod dotyczy wydania zaliczenia inżynierowi amerykańskiemu Niksonowi $^3/_4$ sumy obstalunkowej przy zamówieniu 10 torpedowców z motorami gazolinowemi na sumę 640,000 dolarów amerykańskich, t. j. 1,200,000 rb. Kontrakt zawarto we wrześniu 1904 r. Na wiosnę 1905 r. torpedowce przybyły do Sewastopola, ale uznano je za nieużyteczne. Torpedowce przewieziono do Petersburga i przerobiono na łodzie pobrzeżne po przeprowadzeniu przeróbek, na które zatrzymano z sumy obstalunkowej 14,000 dolarów.

„Sądzimy—pisze w końcu autor artykułu—że komentarze są zbyteczne: fakty mówią jaskrawo same za siebie".

Oto rząd pruski z niewytłomaczonem zaślepieniem wychowuje nowe pokolenie niezłomnych bojowników za ideę narodową, zmuszając małych męczenników do ponoszenia ofiar na ołtarzu praw przyrodzonych ojczystego języka. Masowe kary, jakim podlegają dzieci, łzy ich matek, zapał nierównej walki o święte prawa—wszystko to pozostanie w młodych duszach na zawsze. Wiele z nich napełni się zawczasu świadomością poniżenia języka ojczystego, jadem nienawiści i płomieniem niezatartego niczem wrogiego usposobienia względem nieprzyjaciół rasowych.

To być może wypaczy młode dusze, lecz ocali je dla ojczyzny polskiej.

Tymczasem zaś ojczyzna w granicach Prus wskrzesa wciąż i wskrzesa. Zaledwie 12 mil oddziela ją od stolicy pruskiej, a polacy, którzy stracili już około $^1/_3$ swej ziemi, skutkiem zakupów komisyi kolonizacyjnej, teraz już nie ustępują niemcom ani piędzi ziemi. Ich banki parcelacyjne skupują grunta nietylko zrujnowanych obywateli polskich, lecz niemieckich. Jeden tylko dom znanego Marcina Biedermana skupił na cele parcelacyi pomiędzy włościanami polskiemi w ostatnich latach 125,000 morgów pruskich za 40 milionów marek".

Nieco dalej gazeta pisze:

„Niemcy wobec wzrostu narodowości polskiej zaczynają krzyczeć już nie o polskiem, lecz o niebezpieczeństwie słowiańskiem. O tem mówiono w komisyi kolonizacyjnej, a świeżo powtórzył to poseł Liberman v. Sonnenberg w parlamencie. I niemcy — trzeba im przyznać słuszność — mają zupełną racyę". Zaznaczywszy, iż polacy poznańscy zaczęli walkę na wzór czechów, i że liczą na pomoc innych plemion słowiańskich, gazeta pisze w konkluzyi:

„Nasza dyplomacya rosyjska w każdym razie powinnaby uważniej przyglądać się temu, co się dzieje w naszem najbliższem sąsiedztwie i przynajmniej unikać tych grubych błędów, które w oczach polaków poznańskich czynią stosunek do nich rządu rosyjskiego nietylko nieprzychylnym, lecz wprost prusofilskim, co, zdaje się, nie jest zresztą wcale zgodne z prawdą.

Za taki smutny i nietaktowny objaw należy uznać ogłoszone niedawno nagrodzenie orderami rosyjskiemi głównych przedstawicieli władz pruskich, prześladujących polaków poznańskich a mianowicie nadprezydenta prowincyi v. Waldowa orderem św. Anny I klasy i nadprezydenta policyi v. Hellmana — orderem św. Stanisława II klasy z gwiazdą. Przecież każdy słowianin ma prawo zapytać: za jakie czyny przeznaczona jest taka nagroda, jeżeli nie za znęcanie się nad dziećmi polskiemi?".

*

Prasa rosyjska liberalna względnie dość obojętnie zachowuje się wobec toczącej się w Poznańskiem walki dziatwy polskiej ze szkołą germanizacyjną. *Jest to bądź co bądź dziwną rzeczą* ze względu na jednoczesne zainteresowanie się tą sprawą całej niemal Europy. Sprawy «własne» nie mogą tu służyć za dostateczne wytłumaczenie, gdyż dzienniki te znajdują jednak miejsce, aby omawiać szeroko inne sprawy ogólnego znaczenia, jak np. fakt rozwiązania parlamentu niemieckiego. Tylko kilka dzienników, a przedewszystkiem wskrzeszona znowu „Ruś" zajęła się bliżej tą sprawą i rozpoczęła drukować szereg listów Nestora. P. Nestor ogłosił już list drugi, przytaczający całą wiązankę faktów znęcania się nad dziećmi polskiemi, a żarazem zapowiadający dokumentalne dane o rozwoju tej niezwykłej walki. Jednocześnie gazeta poświęca tej sprawie artykuł redakcyjny, częściowo już streszczony w depeszy. Przytaczamy go poniżej w głównych ustępach:

„W tych dniach Bebel w swej mowie parlamentarnej wyraził swój szczery podziw z powodu bohaterstwa setek tysięcy dzieci polskich, strejkujących w Poznańskiem i Prusach zachodnich. Rzeczywiście, jeśli nie liczyć „krucyaty dzieci" we mgle wieków, podobnego zdarzenia nie było jeszcze na całem świecie. Dzieci, małe dzieci od lat 7 do 14, trzymają się z niezłomnem męstwem, znosząc kary ze stoickiem poświęceniem. Rodzice i całe społeczeństwo polskie nie tracą nadziei, widząc w ciężkiem doświadczeniu także dobre strony.

Z KRÓLESTWA.

Strejk w Radomiu. Onegdaj w Radomiu nagle wybuchnął w południe strejk, zdaje się, z powodu stracenia ucznia szkoły handlowej, Stanisława Wernera, oskarżonego o współudział w zamachu przy pomocy bomby na zmarłego pułkownika żandarmeryi Płottę.

Wyrok sądu polowego na Wernerze wykonano wczoraj

Od południa stanęły wszystkie fabryki radomskie, ale spokój nie był zakłócony. Strejk fabryczny miał charakter jednodniowego.

W warsztatach kolejowych radomskich od południa dwie trzecie robotników i rzemieślników nie stawiły się do pracy, a ci, którzy przybyli, wkrótce również warsztaty opuścili.

Z Warszawy przybył z tego powodu do Radomia naczelnik wydziału mechanicznego kolei nadwiślańskich.

Ucieczka więźniów. W uzupełnieniu wiadomości o ucieczce więźniów z wagonu w pociągu pocztowym kolei poleskich pomiędzy stacyami Słonimiem a Jeziornicą otrzymujemy obecnie nazwiska więźniów, którzy zbiedz zdołali.

Są to przestępcy polityczni, skazani na ciężkie roboty: Abram Rywkin lat 21, Hersz Zyljer lat 28, Jan Żmujdan lat 18, Michał Kapłański lat 21, Hersz Grajwer lat 19 i Benjamin Friedman lat 16.

Wszyscy wyskoczyli przez okna wagonu.

O ucieczce tej «Warsz. dniewnik» otrzymał depeszę następującą z Białegostoku: „Konwój składał się z pięciu szeregowców i podoficera. Przyjął on w Słonimie do konwojowania do Białegostoku, a potem do Grodna, 20 aresztantów, świeżo skazanych, przeważnie na ciężkie roboty za przestępstwa kryminalne. Na st. Jeziornica ktoś z publiczności podał aresztantom bochenek chleba, w którym wewnątrz znajdowały się 2 lub 3 rewolwery. Konwój nie rozłamał bochenka i broń dostała się w ręce więźniów. Zaledwie pociąg ruszył, więźniowie rozłamali chleb i rzucili się na konwojujących żołnierzy. Pierwszy padł podoficer Riepkin, potem jeden z szeregowców, wreszcie odniosło ciężkie rany jeszcze trzech. Wtedy więźniowie zaczęli uciekać. Gdy pociąg stanął, stwierdzono z papierów, że zbiegło sześciu więźniów, zdaje się, że politycznych. Jeziornica leży zdala od siedzib ludzkich, otoczona olbrzymiemi lasami. Poszukiwaniem zbiegów zajęła się cała policya powiatowa i miejscowa kolejowa".

W sprawie ochrony sklepów monopolowych i urzędów gminnych. Na mocy wydanych przez gen.-gubernatorów wojennych postanowień obowiązujących, w celu zabezpieczenia rządowych sklepów monopolowych i urzędów gminnych, mieszkańcy tych wsi i osad, w których sklepy te i urzędy się znajdują, obowiązani są codziennie *z pośród siebie wyznaczać warty. Obecnie gu*bernator radomski rozesłał do naczelników powiatów okólnik, w którym zaznacza, że warty takie, jak się okazało, nie odpowiadają zupełnie zamierzonemu celowi, gdyż wartownicy są albo niepełnoletni, albo nie posiadają żadnej broni aby mogli stawić opór w razie napadu zazwyczaj dobrze zorganizowanym i uzbrojonym bandytom—zaleca więc naczelnikom powiatów, aby przedstawili zebraniom gminnym projekt utworzenia stałych wart, pełniących swoje obowiązki za specyalnem wynagrodzeniem i zaopatrzonych w broń palną. Zaprowadzenie takiej straży gubernator uważa za niezbędnie pożądane, gdyż to mogłoby zabezpieczyć ludność od odpowiedzialności majątkowej za pogromy. Okólnik zaznacza, że «zorganizowanie takiej straży możebne jest, naturalnie, tylko wtedy, jeśli ludność gmin i osad wyznaczy niezbędne środki na najem stałych stróżów".

Uchwała gminna. W tych dniach w Smardzewicach, w pow. opoczyńskim, odbyło się zebranie gminne, na którem rozpatrywano znany okólnik gubernatora radomskiego w sprawie zaopatrzenia w broń palną stróży, pilnujących monopolu i urzędu gminnego. Zebranie postanowiło stróży tych nie uzbrajać, gdyż kasa gminna nie ma znacznych kapitałów, po które chcieliby przychodzić bandyci.

Dwa fakty. «Tydzień Podlaski» zestawia dwa następujące drastyczne wypadki: Władza administracyjna skazała na usunięcie z posady wójta gminy Siemień (pow. radzyńskiego), Franciszka Byka, katolika, za to, że w czasie rozpatrywanej przez zjazd w Białej Podlaskiej sprawy, jako świadek zeznawał w języku polskim. Natomiast wójt gminy Wilanów, tegoż powiatu, Nicefor Solucha, prawosławny, dotąd pełni swoje czynności, mimo, że decyzyą władzy administracyjnej z 14 listopada został oddany pod sąd za zamianę konia wartości 40 rb., zajętego za dług Z. Swiątkowskiej, na swojego konia wartości 20 rb., za co wyrokiem sądu okręgowego z dnia 3 lipca r. b. został skazany na 8 miesięcy rot aresztanckich i pozbawienie wszystkich praw.

Nowa armia japońska.

Od pewnego czasu telegraf przynosi szczegóły niezwykle ożywionej działalności rządu japońskiego na polu militarnem. Japońska armia czynna ma być prawie zdwojona, flota zaś dorównać flotom pierwszorzędnych mocarstw europejskich.

Gdy na jednem z ostatnich posiedzeń gabinetu japońskiego zwracano uwagę ministrowi wojny na szalone wydatki z tą reformą połączone, minister odpowiedział, że pokój może być utrzymany tylko drogą przeistoczenia Japonii na państwo potężne siłą zbrojną.

Wobec panujących obecnie na kuli ziemskiej stosunków, miał słuszność zupełną, to też zarzuty umilkły, a Japonia powiększy liczbę wyznawców skuteczności pokoju zbrojnego.

Podstawą reorganizacyi armii są doświadczenia ostatniej wojny. Plan opracowała osobna komisya, której przewodniczącym był zmarły niedawno generał Kodama, a członkami, obok ministra Terauchi'ego, generałowie komenderujący korpusami armii.

Najważniejszą reformą będzie powiększenie armii na stopie pokojowej do 21 dywizyi, gdy z początkiem wojny posiadała Japonia 13, a z końcem kampanii 17 dywizyi. Utworzenie 21 dywizyi zamiast dawniejszych 13 oznacza prawie podwojenie armii. Z wybrańców wszystkich pułków japońskich utworzone będą 4 nowe dywizye, którymi obsadzona będzie Korea i Mandżurya. Miejsce wysłanych żołnierzy zajmą nowo powołani rekruci. Dywizye utworzą razem 7 korpusów z komendą w Tokio (2), Sendai, Nagoja, Osaka, Hiroshima, Kokura.

Zasadniczą nowością będzie znaczne powiększenie kawaleryi. Z wybuchem wojny armia japońska posiadała pół dywizyi konnicy. Siła taka wystarczała zupełnie do służby wywiadowczej na górzystym terenie wojny, ale ze względów taktycznych okazała się zgoła niedostateczną.

W japońskich kołach wojskowych jednozgodnie panuje zapatrywanie, iż brakowi kawaleryi przypisywać należy zbyt małe korzyści z krwawo odniesionych zwycięstw pod Laojanem i Mukdenem. Marszałek Ojama, mający do rozporządzenia jedynie wielkie masy piechoty, nie mógł dość szybko wyzyskać sytuacyi i w myśl zasady napoleońskiej zebrać wszystkich owoców zwycięstw wielkiej armii. Niedostatkowi temu postanowiono radykalnie zaradzić przez utworzenie 8 dywizyi konnicy. Pierwsza ma być sformowana przed upływem roku bieżącego. Ponieważ zaś—jak wiadomo—Japonia nie jest zasobna w dobre wierzchowe konie, rząd postanowił na wielką skalę poprzeć rodzimą hodowlę i tworzy w różnych częściach kraju odpowiednie zakłady.

Ponieważ bitwy nad Jalu i pod Mukdenem niezbicie wykazały przewagę armii, zaopatrzonej w cięższą artyleryę, artylerya japońska otrzyma 308 dział większego kalibru, podzielonych na 10 brygad. Nadto każda dywizya armii posiadać będzie po pułku artyleryi polnej. Liczba wozów amunicyjnych będzie znacznie zwiększona, gdyż, jak stwierdzono, zasada nieoszczędzania nabojów doskonale w wojnie popłaca. Lekki, małokalibrowy karabin japoński zastąpiony będzie nieco cięższym (system Murata), gdyż okazało się, iż rany zadawane z «humanitarnej» broni japońskiej zbyt mało były skuteczne. Wielu żołnierzy rosyjskich zupełnie «dobrze trafionych» powróciło w kilka tygodni z lazaretów na front, gdy kule rosyjskie o wiele mniej były litościwe.

Reformy podjęte wymagają znacznie powiększonego kontygensu rekrutów, ale o brak materyału w ludziach Japonia troskać się nie potrzebuje. Trzyletnia służba wojskowa zamieniona będzie na dwuletnią. Na ustępstwo to ministeryum wojny zgodziło się łatwo, podczas wojny bowiem okazało się, że rekruci nowo zaciężni po 4—6 miesiącach zupełnie dobrze pełnili służbę.

Młodych ludzi, kończących corocznie lat 19, liczą obecnie w Japonii około 400,000. Potrzeba zaś ich będzie po wprowadzeniu reform nie więcej nad 150,000 w każdym roku. 250,000 nie wziętych do wojska na polu opłacać stały podatek, który wcale pokaźnie przyczyni się do opędzenia zwiększonych kosztów nowej organizacyi.

Że Japonia nie cofa się przed olbrzymiemi ofiarami na cele wojenne i że rozmach jej zbrojeń poważne musi wzbudzić refleksye, o tem świadczy także preliminarz floty. Na cele marynarki wojennej przeznacza rząd japoński na najbliższe ośmiolecie 800 milionów franków. Po upływie tego czasu Japonia posiadać będzie 8 statków o typie „Dreadnougtha", a zatem 8 największych i najwspanialszych pancerników najnowszej konstrukcyi i 2 eskadry po 8 wielkich krążowników. Potężną tę flotę wojenną uzupełniać będą pancerniki i krążowniki starszych typów, a wśród nich nie braknie oczywiście zdobyczy z pod Cuszymy i Port-Artura.

Krwawe cyfry.

«Pierelom» podaje dane statystyczne o liczbie zamachów i zabójstw na przedstawicielach władzy, obywatelach ziemskich, fabrykantach, bankierach i duchownych, poczynając od lutego 1905 roku, a kończąc na listopadzie 1906 r.

Zabitych lub ciężko ranionych było w tym czasie generał-gubernatorów i naczelników 67, naczelników powiatu, komisarzy policyi i rewirowych 315, policmajstrów i ich pomocników 37, policyantów 347, oficerów żandarmeryi i wydziału ochrony 47, szeregowców żandarmeryi 95, agentów policyi tajnej 74, oficerów armii i gwardyi 124, szeregowców armii i gwardyi 382, urzędników wydziałów cywilnych 215, przedstawicieli duchowieństwa 53, wójtów, sołtysów i t. p. 68, właścicieli ziemskich 73, fabrykantów i wyższych urzędników fabrycznych 117, bankierów i wielkich kupców 72, ogółem 2,106 osób; ze strony zaś — jak się wyraża cytowany organ — ludności zabito w tym samym czasie 32,706 osób.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Drogomira. Jutro Sławomiry.

TEATR VICTORIA. Jutro po raz pierwszy „Pędziwiatr", wodewil Przybylskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Szewc arystokrata," Puchniewskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

LUTNIA (Piotrkowska 108). Jutro podwieczorek muzyczny. Początek o godz. 4 i pół po poł.

CHOINKA. Dziś w Przytułku dla starców i kalek, Dzielna 54, o godz. 4 po poł. choinka.

KRONIKA.

„Gwiazdka" w ochronie. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu, w lokalu ochrony I-ej przy ul. Smugowej № 6, odbyła się tradycyjna uroczystość «Gwiazdki». W jednej z sal dookoła jarzącej się choinki, przybranej różnemi świecidełkami, zgromadziły się dzieci płci obojga.

Dziatwa w obecności licznie zebranych pań opiekunek, opiekunów oraz zaproszonych osób, odśpiewały składnie kolędy, następnie popisywały się deklamacyą i na zakończenie odegrały komedyjkę «Głodne dzieci».

Po tych produkcyach dziatwy przystąpiono do rozdawnictwa upominków gwiazdkowych w postaci strucli, orzechów i pierników.

Cała uroczystość sprawiała bardzo podniosłe wrażenie.

Ubranka, chustki i fartuszki rozdano dzieciom w końcu roku szkolnego.

Komitet ochrony zaniechał praktykowanego dotychczas zwyczaju rozdawnictwa ubranek na «gwiazdkę», ze względu na to, iż po otrzymaniu tych podarunków znaczna część dziatwy opuszczała zazwyczaj na wiosnę zakład ochrony.

Telefon Kalisz—Łódź. «Kuryerowi Warszawskiemu» donoszą, iż główny naczelnik poczt i telegrafu, sztab generalny i generał-gubernator warszawski zatwierdzili projekt telefonu pomiędzy Kaliszem a Łodzią.

Projekt musi jeszcze uzyskać sankcyę rady państwa, koczem koncesyonaryusze rozpoczną zaraz roboty.

Pogadanka w sprawie wody. Wczoraj o godzinie 8¼ wieczorem inżynier chemik, p. Jan Kruszewski, w laboratoryum miejskiem przy ulicy Piotrkowskiej miał pogadankę o wodzie w Łodzi. W czasie pogadanki prelegent demonstrował sposoby odczyszczania i odżelaźniania wód.

Z kolei. Z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia ekspedycye na kolejach będą otwarte w poniedziałek d. 24 do godziny 12 w południe, dnia 25 będą zamknięte przez cały dzień, a dnia 26 będą otwarte do południa.

Aresztowanie. Wczoraj wieczorem aresztowano w mieszkaniu własnem przy ulicy Piotrkowskiej № 96 Wacława Pstrągowskiego.

Sąd polowy. Wczoraj, jak donosiliśmy, zapadł wyrok sądu polowego, skazujący wszystkich czterech przestępców na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Akt oskarżenia zarzucał, iż 17-letni Bencyan Jakubowicz, mieszkaniec Zgierza, 21-letni Stanisław Neuman, mieszkaniec gminy Lućmierz pow. łęczyckiego, 21-letni Franciszek Adamski, mieszkaniec Zgierza, oraz 23-letni Ignacy Janiak, mieszkaniec gminy Nakielnica pow. łódzkiego, w dniu 27 listopada r. b. w lesie lućmierskim napadli i ograbili kupców: Jakóba Izraelowicza, Łazarza Serebreno, Hersza Habańskiego, mieszkańców Łęczycy, Moszka Engla, mieszkańca Ozorkowa, oraz Icka Bornsteina i Icka Honigstoka, mieszkańców Zgierza.

Wymienionym kupcom, napadniętym w lesie, oskarżeni, grożąc rewolwerami, jak głosi akt oskarżenia, zrabowali towary, pieniądze, futra, zegarki, pierścionki i t. p. rzeczy.

W dniu 28 listopada r. b. schwytano w Zgierzu wszystkich czterech przestępców; część zrabowanego łupu znaleziona i poznana została przez samych poszkodowanych.

Na śledztwie pierwiastkowem, prowadzonem przez naczelnika straży ziemskiej, kapitana Makowskiego, obwinieni nie przyznali się do winy.

Rozprawy sądowe odbywały się w koszarach wojskowych przy ulicy Konstantynowskiej.

Do sprawy wezwano 21 świadków, mianowicie 10 katolików, 7 żydów i 4 prawosławnych.

Na stole sądowym znajdowały się jako «corpus delicti»: 3 rewolwery, dwa zegarki, towar, oraz futra zrabowane.

Po zbadaniu świadków, sąd polowy, udowodniwszy winę przestępców, skazał wszystkich czterech na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

W celu wyspowiadania skazanych i udzielenia im pociechy religijnej, wezwano ks. Bolesława Solińskiego, wikaryusza parafii Najświętszej Maryi Panny.

Dziś o godz. 5½ rano skazanych przewieziono z więzienia przy ulicy Długiej w okolice lasu Konstantynowskiego, w pobliżu plantu kolei kaliskiej. Skazanym towarzyszył na miejsce ks. Soliński, który udzielił im wijatyku.

Skazani do ostatniej chwili zachowywali się z niezwykłym spokojem i okazywali wielką determinacyę.

Gdy stanęli na miejscu, gdzie odbyć się miała egzekucya, kapłan, oraz rabin Mayzel, raz jeszcze odprawili przepisane prawem modły.

Skazańcom, według przepisów egzekucyi, nałożono worki na głowy, z wyjątkiem Adamskiego, którego żądanie uwzględniono. Adamski w ostatniej chwili wydawał okrzyki rewolucyjne.

Wkrótce pluton żołnierzy 61 włodzimierskiego pułku piechoty dał kilka salw karabinowych. Ciała zabitych osunęły się na ziemię.

Zwłoki pogrzebano w przygotowanych specyalnie dołach.

Walki bratobójcze. Dziś o godzinie 6-ej rano na polach poza Helenowem, na przechodzącego robotnika fabrycznego 17-letniego Piotra Bunowicza napadło 3 ludzi, którzy strzałami z rewolwerów ranili go ciężko—Bujnowicz został przewieziony do mieszkania rodziców przy ulicy Zielonej pod nr. 7.

— Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Ogińskiej i Cegielnianej robotnik fabryczny Bronisław Hazelmajer został napadnięty i strzałami z rewolwerów ciężko ranny. Lekarz Pogotowia odwiózł Hazelmajera w stanie zdrowia groźnym do szpitala św. Aleksandra.

Bandytyzm. Wypadki napadów na ulicach przez zuchwałych bandytów i grabieżców pieniędzy, zdarzają się w Łodzi coraz częściej. Dzisiaj znowu notujemy świeży tego rodzaju wypadek. Pracownicy składu centralnego Towarzystwa wyrobów wełnianych Karola Bennicha Michał Matuszewski i Tomasz Zdebczyński wyruszyli o godzinie 9-ej i pół rano z kantoru przy ul. Piotrkowskiej № 105, zabrawszy ze sobą worki z pieniędzmi, umieszczonemi w kuferku. W workach znajdowało się monetą złotą, srebrną i w ban-

knotach rubli 8,243 kop. 92, przeznaczonych na wypłaty robotników w fabryce Bennicha, przy ulicy Łąkowej № 11.

Gdy bryczka wioząca obu pracowników znalazła się na rogu Podleśnej i Zakątnej, nagle otoczyło ją ze 30-tu ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci, dobrze widocznie poinformowani o zawartości kuferka, zażądali natychmiastowego wydania pieniędzy. Pod groźbą rewolwerów Matuszewski i Zdebczyński zmuszeni byli zachować się zupełnie biernie.

Bandyci zabrawszy kuferek, zabronili jechać dalej do fabryki, zbiegli z łupem w stronę ulicy Zakątnej.

Zanim zdołano ochłonąć z pierwszego wrażenia i przedsięwziąć środki w celu pościgu bandytów, ci byli już daleko.

Jak twierdzi woźnica, powożący bryczką, jeden z bandytów, trzymając coś w ręku, groził, że rzuci bombę.

Bandyci zagrabiwszy pieniądze, mieli powiedzieć: „Pieniądze te przydadzą się dla robotników fabryki I. K. Poznańskiego, dla robotników swojej fabryki jedźcie po inne pieniądze do kantoru".

Napad i zabójstwo. Wczoraj około godziny 9-ej wieczorem na przechodzącego przez szosę rokicińską 40-letniego Adolfa Golnika, woźnego Towarzystwa manufaktury niciane w Widzewie, napadło kilku ludzi. Jeden z nich dał 3 strzały z rewolweru. Trzy kule trafiły w głowę i piersi. Golnik padł trupem na miejscu.

Był on narodowcem i jak nas informują, padł jako ofiara przekonań politycznych.

Zmarły pozostawił żonę i czworo dzieci.

Zwłoki złożono w mieszkaniu, w domach familijnych Heinzla i Kunitzera.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo trzech mężczyzn i dwie kobiety, z których jedna odwieziona została do szpitala św. Aleksandra. Wszystkim doraźnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia.

Bezdomna. Wczoraj przed wieczorem na ulicy Zachodniej nr. 20 znaleziono kobietę zmarzniętą, leżącą bez przytomności, w wieku około lat 40; w takim stanie odwieziono ją do szpitala Poznańskich, bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu.

Zagadkowy wypadek. Wczoraj wieczorem na na ul. Radwańskiej nr. 1 spostrzeżono człowieka dość dostatnio odzianego, leżącego bez przytomności. Przybyły lekarz Pogotowia nie zdołał mu przywrócić samowiedzy i w stanie bezprzytomnym odwieziony został do szpitala św. Aleksandra. Przyczyna niewyjaśniona.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Z „Lutni". Podajemy poniżej szczegółowy program niedzielnego podwieczorku muzycznego jaki odbędzie się u lutnistów:

Część I. 1) Odkrycie kraju, poemat na chór z towarzyszeniem fortepianu — Griega; odśpiewa Lutnia.

2) Trio—Beethovena; a) Allegro; b) Adagio; c) Scherzo; d) Finale (Presto); odegrają na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli: pp. A. Michałowski, J. Goebel i H. Goebel.

3) Na raucie—***, wypowie p. Jagwiga Szerszeńska.

4) a) Etiuda (F-moll); b) Mazurek (A-moll); c) Walc (Ges-dur)—Chopina; odegra p. Stanisława Brzozowska.

Część II. 5) Prolog z op. „Faus"—Gounoda; wyk. pp. Felicyan Wasilewski (Faust), Stanisław Zaborski (Meffistofeles).

Początek podwieczorku o godz. 4 i pół po południu.

Bibliografia.

Nakładem Gebethnera i Wolffa wyszły następujące książki dla dzieci na Gwiazdkę:

Mayne-Rayd—«Wygnańcy w Lesie», wydanie czwarte z 12 rycinami. Warszawa 1907 r.

Zofia Bukowiecka—«Historya o Janku górniku», opowiadanie dla młodzieży, wyd. drugie, przejrzane, z rysunkami Władysława Jasińskiego. Warszawa 1907 r.

Emil Leclerq—«Powieści prawdopodobne dla dzieci», spolszczył Jan Chęciński z 6 rycinami, wydanie trzecie. Warszawa 1907 r.

«Pamiętnik młodej dziewczyny», powieść dla dorastającej młodzieży, z angielskiego przełożyła J. M. Zaleska. Wydanie drugie. Warszawa 1906 r.

Stanisława Okołowiczówna—«Światełka», powiastka dla dzieci młodszych z 28 rysunkami. Warszawa 1907 r.

«Księżniczka Katarzyna», powieść dla dorastającej młodzieży, przełożona z angielskiego przez J. M. Zaleską. Warszawa 1907 r.

Nakładem Konstantego Treptego wyszła powieść Walerego Przyborowskiego, osnuta na tle wypadków z 1831 r., p. t. «Olszynka Grochowska» z 15 rycinami Stanisława Wyczółkowskiego. Warszawa 1907 r.

OFIARY.

Na kościół w Dobrej, obrabowany przez kozłowitów.

Stanisław Poland 20 kop.—Roch Skowroński 20 k.

Dla biednych dzieci na gwiazdkę.

Zeid ciepłą odzież. — Uczenice i uczniowie szkoły Heleny Reliszko 2 rb 50 k.

Dla najbiedniejszych na święta.

Grono kolegów za pośrednictwem pp. J. Szymczaka i P. Meicera 6 rb. 42 kop.

Na wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej.

Firma „Witajcie" 1 rb.

Na szkołę rzemiosł.

Firma „Witajcie" 1 rb.

Na ciepłą odzież dla biednych dzieci.

Januś, Stefcio i Staś Czarneccy, po przebyciu ciężkiej choroby, zrzekając się podarków gwiazdkowych, zł. 33 groszy 10.

Dla głodnych na święta.

F. T. 50 kop.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazyum polskiego.

Koledzy z gimnazyum polskiego, zamiast wieńca na grób ś. p. Swiętosławskiego, 7 rb. 28 kop.

Zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych.

Dla biednych na gwiazdkę.

Janostwo Czarneccy zł. 33 groszy 10.

Dla więźniów politycznych.

W. W. 8 rb. 50 kop

Dobroczynność.

Podziękowanie. Za nadesłane dla naszych biednych 10 rb. składamy serdeczne „Bóg zapłać" Szan. ks. kan. Szamocie.

Sekcya wsparć Komitetu przeciwżebraczego
M. Grzybowska. M. Jezierska.

Komitet budowy kościoła w Łosicach składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać" za ofiary złożone w administracyi „Rozwoju" i zamieszczone w nr. 246 tegoż pisma przez pracowników fabr. akc. Tow. M. Silbersteina, a w szczególności p: Grzegorzowi Dombek, który się tem zajął.

Proboszcz z Łosic
Ks. Piotr Kucharski.

Komitet Przytułku noclegowego dziękuje p. Matyskowi i zarządowi górniczo-przemysłowemu „Saturn" za ofiarowany węgiel na rzecz Przytułku noclegowego.

Nadesłane. Rada Zarządu pabianickiego Tow. dobroczynności niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że za przykładem lat poprzednich przyjmowane są ofiary wzamian powinszowań noworocznych. Uczestnicy oswobodzają się od rozsyłania powinszowań noworocznych i otrzymują drukowaną listę ofiar przed Nowym Rokiem.

Osoby, życzące korzystać z tej okazyi, uprasza się o łaskawe nadsyłanie ofiar do kasyera Towarzystwa p. T. Hadriana.

Prezes: T. Ender.
Członek-Sekretarz: dr. I. Broniewski.

Pabianice, 21 grudnia 1906 r.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 21 grudnia. W „Zbiorze praw i postanowień" ogłoszono Najwyższy ukaz do senatu o wyznaczeniu terminów dokonania nowych wyborów do Dumy państwowej na zebraniach gubernialnych wyborczych w guberniach, rządzonych na zasadach ogólnych, oraz w okręgu wojska dońskiego i w Królestwie Polskiem. Ukaz ten brzmi: Uznając za konieczne wskazanie terminów wyborów na członków Dumy państwowej w miejscowościach Cesarstwa, gdzie w chwili obecnej już są na ukończeniu spisy prawyborców wraz z ich ogłoszeniem na zasadzie artykułu 128 wyborów do Dumy państwowej (Zbiór praw, tom 1, część 2 wyd. 1906 r.) zgodnie z przedstawionym w tym przedmiocie dziennikiem rezolucyi rady ministrów rozkazuje się dokonać wyborów do Dumy państwowej na gubernialnych zebraniach wyborczych w guberniach rządzonych na zasadach ogólnych (Zbiór praw, tom 2, wyd. 1892 r.) w okręgu wojska dońskiego i w guberniach Królestwa Polskiego dokonać dnia 19-go lutego 1907 roku. Senat rządzący nie omieszka uczynić odpowiednich zarządzeń. Moc tego ukazu, wydanego dnia 20-go grudnia, nie dotyczy zarządzanych na osobnych zasadach kraju turkestańskiego, Kaukazu, kraju zakaukaskiego, posiadłości środkowo-azyatyckich i Syberyi.

Petersburg, 21 grudnia. Dochód z opłat stemplowych w pierwszych 10 miesiącach r. b. w 66 guberniach Rosyi europejskiej, Królestwa Polskiego i kraju zachodniego wynosił 37,552,838 rub., t. j. 3,576,262 rub. więcej, niż w tymże okresie roku 1905.

Donoszą, że z powodu imienin Najjaśniejszego Cesarza uwolniono aresztowanych w drodze administracyjnej: w gub. łomżyńskiej 132, w Kijowie 23, Kownie 15, Białymstoku 14. W Rydze generał-gubernator polecił uwolnić w każdej podległej mu gubernii po 10, w Płocku generał-gubernator uwolnił wszystkich i polecił nie pociągać do odpowiedzialności aresztowanych przed dniem 19 b. m., za wykroczenia przeciw postanowieniom obowiązującym.

Petersburg, 21 grudnia. Zarząd głównego inspektora fabrycznego opracował program niższych szkół farmaceutycznych. Prawo ich otwierania będą posiadały instytucye rządowe i społeczne, organizacye prywatne i poszczególne osoby. Kurs dwuletni. Dopuszczalna jest koedukacya. Wymagane świadectwo z ukończenia przynajmniej sześciu klas gimnazyum.

Członek rady ministra oświaty, Belustin, mianowany p. o. wiceministra oświaty.

W ministeryum spraw wewnętrznych w departamencie spraw duchownych sprawę dopuszczenia zabronionego poprzednio przejścia ze starowierstwa na inne wyznania nieprawosławne, ostatecznie zdecydowano.

Dochód z podatku przemysłowego w państwie, prócz Syberyi, od dnia 14-go listopada 1905 r. do dnia 14-go października 1906 wynosił 66,015,388 *rb., t. j. o 7,194,345 rb. więcej, niż w tymże okresie* roku poprzedniego.

Rzym, 21 grudnia (wł.). W p r o t e ś c i e O j c a Ś w. stwierdzono przedewszystkiem, że monsignor Montagnini został wydalony z Francyi. Sekwestr akt dyplomatycznych jest f a k t e m w p r o s t p o t w o r n y m i d o t y c h c z a s n i e p r a k t y k o w a n y m. Jest on zniewagą nietylko dla Kuryi Św., lecz i dla wszystkich mocarstw, naraża bowiem na szwank ich najżywotniejsze interesy, polegające na poszanowaniu i nienaruszalności tajemnicy dyplomatycznej. Nikt nie mógł mieć i nie ma prawa zabronić Ojcu Św. porozumiewać się ze wszystkimi katolikami.

Petersburg, 21 grudnia. Prawo o rozszerzeniu praw żydów, o przyznaniu im ulg co do prawa zamieszkania, przenoszenia się z miejsca na miejsce, co do handlu i przemysłu, oraz co do towarzystw akcyjnych złożono do zatwierdzenia.

Wilno, 21 grudnia. W Jeziorosach, w gub. kowieńskiej, w obecności pomocnika zarządzającego wydziałem ziemskim, Stefanowicza i dyrektora kancelaryi generał-gubernatora Stankowicza odbyło się zgromadzenie staroobrzędowców w gub. kowieńskiej, witebskiej i kurlandzkiej dla narad nad prośbą miejscowych staroobrzędowców w sprawie opłat wykupnych i nad ważnemi sprawami rolnemi.

Kowno, 21 grudnia. Wczoraj na ul. Ludnej trzech wyrostków napadło na inkasenta monopolowego, Jastrońskiego. Kiedy J. zaczął uciekać, napastnicy dali do niego dwa strzały i ciężko go zranili. Aresztowano dwóch wyrostków, podejrzanych o udział w tym napadzie.

Charków, 21 grudnia. Zgromadzenie ziemstwa postanowiło wykluczyć z rady Kowalewskiego, Delario i Lintwarewa, byłych członków Dumy, pociągniętych do odpowiedzialności za odezwę wyborską.

Tuła, 21 grudnia. Zgromadzenie szlachty 195 głosami przeciw 38 ostatecznie wykluczyło ze zgromadzenia byłego prezesa Dumy państwowej, Muromcewa.

Tyflis, 21 grudnia. Po południu człowiek nieznany dopuścił się zamachu na życie byłego

Ś. † P.

Floryan Dąbrowski

były Sędzia b. Sądu Apelacyjnego, ostatnio Rejent,

po ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 21-go grudnia r. b., przeżywszy lat 84. Pogrzeb odbędzie się w Piotrkowie dnia 23 grudnia, o godzinie 3-ej po południu. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 1805

Dnia 20 grudnia o godz. 6 wieczorem, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł nasz ukochany syn i brat

Ś. † p.

Augustyn Ciesielski

przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę o godz. 3-ej pp. z domu przy ulicy Srebrzyńskiej 5, na stary cmentarz katolicki. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu pozostali

1809 **Rodzice, bracia i siostra.**

naczelnika powiatu nachiczewańskiego, podpułkownika Enkela; zranił go dwiema kulami rewolwerowemi w tył głowy, poczem umknął.

Rzym, 21 grudnia. Papież rozesłał mocarstwom notę z protestem z powodu rewizyi w nuncyaturze w Paryżu.

DZIENNE.

Petersburg, 22 grudnia. Komunikują, że z powodu Imienin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza uwolniono z aresztów, więzionych w drodze administracyjnej: w gub. łomżyńskiej 132, w Kijowie 23, w Kownie 15, w Białostoku 14. W Rydze generał-gubernator polecił uwolnić każdego. W Płocku generał-gubernator uwolnił wszystkich i rozkazał nie pociągać do odpowiedzialności uwięzionych do dnia 19 grudnia r. b. za przekroczenie postanowień obowiązujących.

Petersburg, 22 grudnia. Wpłynęło od opłat stemplowych za pierwsze 10 miesięcy z 66 gubernii Rosyi europejskiej, Królestwa Polskiego i Zakaukazu rb. 37,552,838, więcej o 3,576,262 rb. niż za tenże peryod w r. 1905.

Petersburg, 22 grudnia. Komisya przedstawicieli wszystkich 161 gałęzi handlu stołecznego, rozpatrzywszy kwestyę związaną z wprowadzeniem w życie nowego prawa o unormowaniu czasu pracy osób, zatrudnionych w zakładach handlowych, jednomyślnie wypowiedziała się za prowadzeniem handlu w dni powszednie od godziny 8-ej rano do godziny 8-ej wieczorem. Większością zaś 9 przeciw 7 głosów zbiorowych za prowadzeniem handlu w dni niedzielne i świąteczne od godziny 1-ej po południu do 6-ej wieczorem. Mniejszość wszakże spodziewa się w drodze układów z większością uzyskać zupełny wypoczynek świąteczny.

Petersburg, 22 grudnia. Z ogólnej liczby opublikowanych w 50 guberniach, zarządzonych na zasadach ogólnych i prowincyi wojska dońskiego 497 list prawyborczych powiatowych właścicieli ziemskich i 506 list prawyborczych miejskich do dnia 21 grudnia opublikowano list ziemskich 444, miejskich 439. Ogłaszanie list zupełnie zakończono w 34 guberniach i w prowincyi wojska dońskiego.

W pozostałych 16 guberniach zakończa się sporządzanie list. W 10 guberniach Królestwa Polskiego ze 168 list opublikowano 144, przyczem w 6 guberniach listy opublikowano w całości.

Z 20 miast Rosyi europejskiej, wybierających osobnych posłów do Dumy opublikowano listy w 9 miastach. W niektórych oddalonych guberniach i prowincyach wybory prawdopodobnie nie zostaną zakończone przed dniem 7 lutego, zarówno wobec znacznego oddalenia centrów administracyjnych gubernii i prowincyi, jako też specyalnych warunków miejscowych. Podług raportów gubernatora astrachańskiego, wybory w stepach kałmyckich i kirgizkich w porze zimowej wogóle trudno urzeczywistnić. Podług wiadomości z gub. jakuckiej wybory mogą być skończone tam dopiero w porze letniej.

Moskwa, 22 grudnia. W dniu dzisiejszym prawie wszyscy studenci nie przybyli na wykłady, w rodzaju protestu, z powodu zakazu rektora wiecu na pamiątkę zeszłorocznego powstania grudniowego. Niewielu studentów, którzy przybyli na wykłady, rozeszli się na prośbę centralnego organu studenckiego. Rektor, dowiedziawszy się, że projektowanym jest wiec, zamknął wejścia do uniwersytetu.

Połtawa, 22 grudnia. Na naradzie powiatowej komisyi urządzeń rolnych, w której uczestniczyli wszyscy starszyni gmin, wyborcy włościanie, Glinka w mowie między innemi wykazał, iż podrożenie cen ziemi bezwarunkowo jest niedopuszczalne, poczem rozmawiał z włościanami.

Kamieniec Podolski, 22 grudnia. W śródmieściu ograbiono sklep jubilerski. Skradziono przedmioty wartości rb. 3,000.

Kazań, 22 grudnia. Przybyły na rewizyę zakładów naukowych książę Czegodajew zorganizował naradę przedstawicieli okręgu z przedstawicielami kuratora. Książę przeciwnym jest wolnościom uczniów w szkołach i oświadczył w przemówieniu, że niedopuszczalną jest kontrola komitetów rodzicielskich nad radami pedagogicznemi. Ustrój szkoły winien być mocny. Zmierzch oświaty winien się skończyć. Ministeryum ufa radom pedagogicznym i gotowem jest podtrzymać pedagogów.

Paryż, 22 grudnia. Izba deputowanych przyjęła cały projekt o wyznaniach większością 413 głosów przeciw 166. Posiedzenia zawieszono do dnia 28 grudnia.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
21/XII 1 pp.	762.8	—11.8	100	W 0	Z dnia 21/XII Temperatura max.—11.6° C. Temperatura min.—16.5° C. Opadu 0.1
21/XII 9 w.	761.3	—14.9	96	Pd W 1	
22/XII 7 r.	760.7	—15.1	100	Pd W 1	

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	73.75	72.75	73.25
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	91.75	90.35	—.—
5% " " z 1906 r.	86.25	85.25	85.70
4% listy ziemskie	81.25	80.25	—.—
4½% listy ziemskie	89.00	88.00	88.75
4½% listy zastawne m. Warszawy	—.—	—.—	—.—
5% " " " "	89.25	88.25	88.75
4½% " " " Łodzi	92.00	91.00	—.—
5% " " " "	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	384	374	—.—
" " II-ej emisyi	—.—	—.—	—.—
" szlachecka	234	226	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	520.50
Rudzki	—.—	—.—	432.50
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
Czeki na Berlin	46.67½	—.—	46.52½

Tendencya niewyraźna.

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa — —

Obrotów niema. Tendencya niewyraźna i chwiejna.

Numer dzisiejszy składa się z 12-tu stronic.

Do numeru dzisiejszego dołącza się prospekt «Tygodnika Ilustrowanego».

W piątek, dnia 21-go grudnia 1906 r., o godzinie 7 i pół wieczorem, zmarł odpowiedzialny redaktor gazety „Lodzer Zeitung“



Ś. P.

ROMAN

PETERSILGE

przeżywszy lat 37.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 86, na cmentarz prawosławny, nastąpi w poniedziałek, dnia 24-go grudnia o godzinie 1-ej w południe.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się w mieszkaniu w sobotę dnia 22-go grudnia, o godzinie 8-ej wieczorem i w niedzielę 23 grudnia, o godzinie 2-ej po południu, o czem w nieutulonym żalu pozostała rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.

Helenów.

Jutro, dnia 23 i w dniach 25, 26 i 27

WSPANIAŁA ŚLIZGAWKA.

KONCERTY

na lodzie i w sali.

W sali występ pierwszorzędnych artystów.

Wejście 25 i 15 kop.

Początek ślizgawki o godzinie 2 po południu. 1814

NAJLEPSZY PODAREK ŚWIĄTECZNY!

Albumy z widokami Łodzi

niżej ceny kosztu

duże cena dawniejsza rb. 4, **obecnie rb. 2**

małe cena dawniejsza rb. 1.80 **obecnie kop 75,**

oraz

POCZTÓWKI POLSKIE

świąteczne i noworoczne **w największym wyborze**

poleca

A. I. Ostrowski

Łódź, Piotrkowska 66.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1798-2-1

Restauracya

przy ogrodzie braci Gehlig

ulica Żelazna nr. 20, przy lesie miejskim

została otwarta.

Poleca wyborową kuchnię i wszelkie trunki miejscowe i zagraniczne

zarządzający

1813—3-1 **H. L. Szubert.**

ADWOKAT

Władysław Rychter

Cegielniana 4 m. 4. 1615-20-20

Dom drewniany

na prowincyi, niedaleko Łodzi do sprzedania, w połowie wynajęty na monopol, miejscowość odpowiednia do prowadzenia piekarni, rzezni i sklepu, w miejscu kościół, gmina, szkoły. Wiadomość u zegarmistrza Pana Wojtczaka, PIOTRKOWSKA Nr. 167. 1776—3—3

WAGNER Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Rysia 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, wojażerów, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurzystki, bony różnych narodowości, ochmistrzynie, ochroniarki, felczerki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye. 1668r7

Jutro wyjeżdżam. Tanio sprzedaję.

Odpowiedni podarek na nadchodzącą Gwiazdkę. Z powodu wyjazdu po znacznie zniżonej cenie są do nabycia w Hotelu Rzymskim ul. Mikołajewska № 59, KANARKI z gór Harcu pięknie śpiewające w dzień i przy świetle. H. Breitenstein. 1807-1

113.

Gotowe ubrania męzkie w wielkim wyborze: palto zimowe od 19 rb., ubranie marynarkowe od 14 rb., spodnie zimowe od 4 rb. 75 kop., kamizelka sztuczkowa od 4 rb., ubranie uczniowskie od rb. 5 kop. 50. Obstalunki szybko i akuratnie wykonywują się podług najnowszych fasonów.

Magazyn ubiorów męskich

R. Eichbaum i G. Schulz

169147 **Piotrkowska 113.**

Do wynajęcia od 1 stycznia 1907 r. **mieszkanie,** składające się z 4-ch pokojów i kuchni lub też dwa mieszkania po dwa pokoje z kuchnią, Tramwajowa 16 (Ogród Szwertnera). Wiadomość ulica św. Karola 3, w kantorze 1781—3—2

PHOSPHATINE

Fosfatyna Faliera, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. **Ostrzegamy przed naśladownictwami.** 1367-24-24

Drobne ogłoszenia.

AAAA) Żakiet ciepły dla dziewczynki piętnastoletniej do sprzedania. Dzielna 11 m. 7. 2447—3-1

AAAA. Nauczycielki z wyższem wykształceniem, obcemi językami, muzyką; frebianki z 4-ro klasowem wykształceniem, slöidem; francuzki, niemki wykształcone i bony z szyciem poleca biuro Arlet, Piotrkowska 92, parter, wejście z bramy na lewo. 2209-6-6

Akuszerka Wróblewska przyjmuje panie na słabości i różne dolegliwości, Warszawa, za rogatką Mokotowską, czwarty dom za remizą tramwajową, w przytułku dyskrecya zapewniona. 2632wsg10

Biuro Rościszewskiej poleca: nauczycielki z wyższem wykształceniem, polki, niemki, francuski, oraz freblówki, bony różnych narodowości na miejsca stałe i demi-place. 2444—2—1

Kupię karetę i sanki w dobrym stanie. Oferty w adm. „Rozwoju" pod „Sanki". 2450—3—1

Kantor służących, Piotrkowska 92, w podwórzu ma do umieszczenia różną służbę domową. 2208—6—6

Młoda panna ukończywszy krój, szycie i znająca się na gospodarstwie — poszukuje odpowiedniego zajęcia na stałe lub przychodnie. Łaskawe oferty do Administracyi „Rozwoju" pod „J. L." 2218—3.—3

Maszynę bębenkową i pierścieniową mało używaną z 5 szufladami tanio sprzedam. Złota nr. 3 m. 52. 2238-3-2

Maszyna pośpieszna drukarska i 2 prasy litograficzne do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 2229—3.—2

Magiel w dobrym stanie tanio zaraz do sprzedania. Wólczańska nr. 141 m. 10. 2449—1

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611—r.—69

Na święta drób bity oraz masło w różnych gatunkach na składzie. Piotrkowska 117. 2224—4—4

Od 1 stycznia potrzebne są 2 pokoje z kuchnią. Oferty w adm. „Rozwoju" pod „1907". 2240—3—2

Obiady prywatne, hygieniczne po 50 kop. Ulica Nawrot 8, Plichtowska. 2128—40 śs—28

Przyjmuję zamówienia na obiady zdrowe, smaczne i na świeżem maśle. Ul. Piotrkowska nr. 7 miesz. 9. 2239-4-2

Pianino nowe zagraniczne sprzedam za 370 rubli. Widzewska 106 m. 1. 2232—2—2

Sklepowe urządzenie w dobrym stanie do sprzedania zaraz. Wiadomość ul. Zielona nr 41 w sklepie. 2196-3ps3

Uczeń szkoły handlowej klas wyższych poszukuje korepetycyi i przyspasabia do szkół za umiarkowanem wynagrodzeniem. Uprasza się składać oferty w „Rozwoju" dla Wacł. G. 2130—d-12

Ukończywszy 7 kl. Polską Szkołę Handlową w Łodzi poszukuję korepetycyi za skromnem wynagrodzeniem. Ul. Główna nr. 38 m. 14. 2670—d—9

Wysłużony urzędnik kasyer, będący w sile wieku poszukuje posady kasyera-kontrolera za odpowiedniem wynagrodzeniem. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju" pod lit. A. S. emeryt. 2143—3s—3

Wynajem pianin i fortepianów, Piotrkowska 131, Franciszek Jaśkiewicz. 2448—3—1

Zaginął paszport na imię Lajera Mendlowicza, wydany z pow. Skierniewic. 2448—3—1

Zaginął paszport na imię Władysława Juszczaka, wydany z gminy Buczek. 2443—3—1

Zaginęła punktacya zawarta pomiędzy Romanem Brzozowskim a p. Piotrem Hazenklewerem o kupno placu w Rudzie Pabianickiej, w punktacyi tej pokwitowano odbiór zadatku 100 rb. przez p. Piotra Hazenklewera, które było zawarte przed czterema laty, punktacyę tę uważam za nieważną — o czem powiadamiam. Roman Brzozowski. 2241—1

Zaginął paszport na imię Józefy Gwis, wydany z gminy Mikołajew. 2230-3-3

Zaginął paszport na imię Franciszka Olszaka, wydany z gminy Kaczew. 2234—3—2

Zaginął paszport na imię Wojciecha Wojtyra, wydany z Grabicy. 2235-3-2

Zaginął paszport na imię Tomasza Sudry, wydany z Grabicy. 2236—3—2



MYJCIE SYSTEMATYCZNIE GŁOWĘ!

Używając do tego tylko proszku

Shampoon

z czarną głową,

który istotnie oczyszcza włosy od łupieżu, usuwa nadmierne wytwarzanie się tłuszczu na głowie, robi włosy bujnemi i błyszczącemi, oczyszcza cebulki włosów, zapobiega wypadaniu, nawet rzadkim włosom nadaje wygląd gęstych.

Własności te stwierdzone zostały ogromną ilością prób. Niezbędne dla Pań i Panów.

wystrzegać się naśladownictwa!

Shampoon prawdziwy jest tylko z czarną głową na etykiecie. Paczki z zapachem fijołków, po 20 kop. za sztukę nabywać można w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjn.

jedyny fabrykant:

Hans Schwarzkopf,

Berlin-Charlottenburg 2.

1564—6-3

Do sprzedania

Folwark

z zabudowaniami z kilkadziesiąd morgowym stawem, na którym 2 fryszerki czynne, woda obfita; od powiatowego miasta i kolei 6 wiorst, 1½ wiorsty do szosy; miejscowość odpowiednia do urządzenia jakiejkolwiek fabryki; ziemi ornej i łąk około 40 m. Bliższej wiadomości udzieli W-ny Jul. Koprowski, skład apteczny w Łodzi, Nowomiejska róg Północnej. 1738—5—5

Instytut Minerwa

Zürich, Szwajcarya

Specyalna szkoła w celu przygotowania do politechniki, uniwersytetu i na patenta z dojrzałości. Wykłady w klasach lub oddzielnie. Winiki doskonałe. Referencye. 1679 8-7

Magazyn warszawski

sukien, bluzek, okryć gotowych, wynajęcie sukien ślubnych, balowych i peleryn. Przyjmuje suknie, bluzki do roboty. Andrzeja nr. 1 m. 11, pierwsze piętro, W. Barczyński. 1808—3-1

Ostrzeżenie.

Ja niżej podpisany wystawiłem dwa weksle po rb. 50 Janowi Pośrednickiemu za faktorstwo młyna w okolicach Parzęczewa. Nie kupiwszy takowego weksle moje unieważniam i za takowe odpowiadać nie będę. Antoni Kempke. 1804-3.1

Ślizgawka

przy ulicy Rzgowskiej nr. 6

plac Leonarda.

Wejście 10 kop. 1200—3-2

Młody człowiek z trzyletnią praktyką w handlu win i kolonialnym — poszukuje zajęcia. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 2219—3—3



Pracownia Haftu.

Mam zaszczyt zawiadomić, że w pracowni mojej przyjmuję wszelkie hafty aparatów kościelnych, chorągwi cechowych i znaczenie wypraw.

Uzdolniona długoletnią praktyką, wykonywam roboty artystycznie i przystępnie — Przyjmuję panienki do nauki, na żądanie udzielam lekcyi rysunków.

F. Kornacka,
1720-13-3 Mikołajewska 89.

MŁODEJ OSOBY

inteligentnej z dobrem wychowaniem i wykształceniem, z szyciem poszukuje się do dzieci. Ul. Pusta nr. 12, M. Kuk.
1792—3—2

Obiady gospodarskie

zdrowe, na świeżem maśle. Mikołajewska № 35, parter. 1764—6—4

Korzystny interes!

Potrzebny fachowiec z kaucyą do prowadzenia Hotelu-restauracyi III rzędu, położonego w ruchliwym punkcie w kaliskiej gubernii, niedaleko granicy pruskiej. Bliższych wiadomości udziela

F. Barczyński, Kalisz,
1766-5-4 Główny Rynek nr. 15.

Skład wyrobów płóciennych i Magazyn bielizny
WIKTORA BRATKOWSKIEGO

poleca: **Piotrkowska № 59**

Koszule **wełniane** męskie, kaftaniki, kalesony, skarpetki wełniane, ciepłe. **Damską bieliznę wełnianą.** Dziecięce koszulko-majteczki i Pończochy ciepłe. — **Spódniczki, matinki** z **„Laine de Pyrenées"** nadzwyczaj ciepłe a lekkie. Kołdry watowe i pluszowe.

Wszelkie wyroby z fabryki Żyrardów.

Ceny podług cennika fabrycznego. 1749-5-5



1747-8-3

Główny skład:
Fr. Karpiński, Warszawa, Elektoralna 35, telefonu 600.

Nowootworzony handel win F. B. CERNA

przy ulicy Św. Andrzeja 11 poleca na nadchodzące święta:
Wina jabłeczne i jagodowe ćwierć wiadra 1 rb. 30 kop., zwykłe butelki po 30, 40 i 60 kop. **Wody owocowe i lemoniada, naturalne jagodowe syropy i ektrakty** wiśniowe, malinowe, borówkowe, berberysowe i inne po cenach fabrycznych. **Skład wódek, koniaków, likierów** i t. p.

Fabryka i skład hurtowy Nowozarzewska 24.

1762—3—3

Węgiel kamienny krajowy

najlepszych marek:
kostkę I, kostkę II, orzech I,
— POLECAJĄ —

A. O. TESCHICH i S-ka

ulica Widzewska Nr. 62. 1734—d—7



KALOSZE „PROWODNIK"

znane ze swych najnowszych, najładniejszych fasonów i wypróbowanej trwałości.

Do nabycia we wszystkich sklepach galanteryjnych, jak również we własnym magazynie

PIOTRKOWSKA № 55

JULIAN MEISEL

Jeneralny reprezentant
1655d8 **Towarzystwa „PROWODNIK"**

Na nadchodzącą Gwiazdkę

kupić można najlepiej i najtaniej

MATERYAŁY WEŁNIANE w najlepszych gatunkach
oraz **reszłki** na suknie, bluzki i kostyumy

1785-3-2 tylko u **L. Friedberga**

Piotrkowska № 8, poprzeczna oficyna, I piętro.

Lekcye Tańców!

Nowy kurs rozpocznę w początku Stycznia.
W drugie święto, dnia 26 b. m. o 7-ej wiecz.

Lekcya Zbiorowa.

Lipiński.
1782—2—1 Cegielniana 56.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH I DZIECINNYCH
pod firmą
Witajcie

zajmuje się wykonaniem wszelkich robót, wchodzących w zakres krawiectwa damskiego.
Ceny umiarkowane. 1806-6-1
Adr. ul. GŁÓWNA 52 m. 3 w Łodzi **A. WANACH.**

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**